

# Postuszeństwo



## Spotkanie Oblatek

grudzień 2016

**Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale  
wolę Tego, który mnie posłał. J 6,38**



**Wy jesteście przyjaciółmi moimi,  
jeżeli czynicie to, co wam  
przykazuję. J 15,14**

Te słowa znajdziemy na początku reguły o posłuszeństwie mniszek redemptorystek. One też odnoszą się do Was, podobnie jak do każdego chrześcijanina.

Bł. Matka Celeste będzie mówić nam o posłuszeństwie w kluczu tych słów Jezusa. Jesteśmy członkami Mistycznego Ciała Pana, dlatego możemy, a nawet powinniśmy powtórzyć z Nim: I ja jestem na tej ziemi, aby pełnić wolę tego, który mnie powołał do życia. A Jezus zapewnia nas, że wtedy stajemy się Jego przyjaciółmi.

I. Poddajmy się więc metodzie Matki Celeste i najpierw **popatrzmy na Jezusa**, na Jego posłuszeństwo. Całe Jego życie było posłuszeństwem Ojcu, jakby niemożliwością było działanie według swojej woli: „Ja sam z siebie nic uczynić nie mogę” (J 5,19). Ktoś powiedział, że życie Jezusa było przepojone wolą Ojca aż do śmierci.

„Moja nauka nie jest moja, ale tego, który Mnie posłał” – J 7,16

„Ze względu na bóstwo Chrystusa Jego posłuszeństwo Ojcu posiada jednak szczególny charakter. Jezus żyjąc na ziemi, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, ogołocił samego siebie z bóstwa i przyjął postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. To największe Posłuszeństwo Jezusa Ojcu staje się największym prawem odkupienia ludzkości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. Cierpienie dla Jezusa było szkołą posłuszeństwa Ojcu. Jezus chociaż był synem, nie był poddany woli Ojca w sposób automatyczny. Posłuszeństwo Jezusa było owocem Jego osobistej decyzji podjętej w wolności. Z decyzją tą związany był trud i walka wewnętrzna. Posłuszeństwo Ojcu okupił cierpieniem. Ostatecznym motywem naszego posłuszeństwa Kościołowi może być tylko oddanie się Chrystusowi, na podobieństwo Jego oddania się Ojcu.

Człowiek wierzący, będąc posłuszny ludziom, nie słucha ich osobistej dobroci, wiedzy czy świętości, ale słucha ich przede wszystkim dlatego, że są mu dani przez Chrystusa. Będąc posłusznym Kościołowi człowiek staje się posłuszny Chrystusowi. To miłość do Chrystusa każe człowiekowi wierzącemu przechodzić nad ograniczeniami i słabościami pośredników. Przez posłuszeństwo wyrażamy wiarę. Sami jesteśmy grzeszni i słuchamy ludzi grzesznych.

Chodzi więc o to, by nie patrzeć na to kim jest ten kogo słuchamy, lecz raczej kim jest Ten dla którego jesteśmy posłuszni, a jest nim Chrystus.

Mamy tu dwie płaszczyzny: czysto ludzką, która odnosi się do konkretnych ludzi, których słuchamy, oraz płaszczyznę wiary, która mówi nam o Tym, dla którego jesteśmy posłuszni.

Mimo absolutnego pierwszeństwa wiary, płaszczyzna ludzka nie może być lekceważona, ani pomijana. Kluczem do dobrego funkcjonowania posłuszeństwa na płaszczyźnie wiary jest dobre rozumienie tego, co dzieje się w płaszczyźnie ludzkiej. Wzajemna akceptacja, życzliwość, braterska miłość, szczerzy dialog są nieodzownym warunkiem posłuszeństwa.... Zarówno przełożony jak i podwładny spotykają się na gruncie wiary w działanie Boga w ich spotkaniu” (fragmenty z konf. O. Augustyna, SJ).

Posłuszeństwo, aby było *chrześcijańskie* musi być najpierw *ludzkie*.

Można by rozważyć ten ciekawy temat zgłębiając 3 sfery życia człowieka, i do tego zachęcam:

a. Sfera psycho-fizjologiczna. Np. Nasze ciało jest posłuszne psychicznym żądaniom potrzeb cielesnych (pragnienie, któremu towarzyszy reakcja radości ze szklanki wody...)

b. Sfera psycho-społeczna, czyli życie w relacjach społecznych: otwieramy się na potrzeby innych ludzi, stajemy się wrażliwi; potrzeba zawierania przyjaźni i budowania wspólnoty. Fundamentalną bowiem koniecznością osoby ludzkiej jest bycie w relacji do drugiego. Jesteśmy więc posłuszni, kiedy decydujemy się na przynależność do danej grupy czy wspólnoty, aby w niej współpracować pod przewodnictwem autorytetu, także dla dobra wspólnego. Posłuszeństwo będzie polegać tu na wrażliwości i odpowiedzi na potrzeby drugich, a czasem na wyrzeczeniu się swoich własnych pragnień i interesów dla większego dobra (jedność rodziny, radość...)

c. Sfera duchowo-racjonalna, pozwala nam wyjść poza bodźce i ograniczenia związane z materialnymi wymiarami życia, poza korzyści materialne, aby żyć dla prawdy i dobra, aby działać według obiektywnych zasad i norm, świadomie decydować i wybierać. Dopiero ta sfera umożliwia pełne dojrzałe posłuszeństwo.

## II. Popatrzmy teraz na posłuszeństwo bł. M. Celeste w historii jej życia

### 1. Dzieciństwo, młodość, wstąpienie do klasztoru, objawienie reguły

➤ „Można spokojnie stwierdzić, że całe życie M. Celeste usiane było z przykładów, jak swoją wolę całkowicie podporządkowywała innym. W dzieciństwie i młodości, kiedy żyła w domu rodzinnym, nie odnotowuje się żadnego nieposłuszeństwa” (proces). Znamy z jej wyznania, że była nieposłuszna matce, kiedy nie chciała korzystać ze spowiedzi proboszcza, a potem, kiedy zaistniało pewne młodzieńcze przywiązanie do spowiednika, nie posłuchała samego Jezusa i wróciła do niego na rozmowę. Konsekwencją tego było trudne doświadczenie utraty bezpośredniej Jego bliskości. Jednak świadkowie mówią nic na ten temat.

„Z zeznań świadków wynika, że M. Celeste nie tylko była posłuszna przełożonym, spowiednikom, biskupom i innym przedstawicielom Kościoła, z którymi miała kontakt, ale robiła to z taką łatwością i gotowością, że możemy mówić o heroicznym posłuszeństwie” (proces).

➤ „Nie miała ona na celu niczego, co ludzkie, ale tylko posłuszeństwo swemu „niebieskiemu Oblubieńcowi” (proces)

#### **trudne wydarzenia: niezrozumienie ze strony kierownika duchowego, sióstr i św. Alfonsa:**

➤ Kiedy poprosiła bp Falkoię o pozwolenie, aby mogła zapytać o radę innych kapłanów, “on uważał, że te “pragnienia rodzą się z pychy i nie zgadzał się. Jego słowa wprawiały w smutek moją duszę, aż do łez, lecz

ze względu na posłuszeństwo, nie podejmowałam żadnego kroku, aby zrealizować moje pragnienie”.

➤ Kapituła postawiła jej warunki, z których trzeci miał ją zobowiązać przez ślub do posłuszeństwa i uległości kierownictwu Falkoi. M. Celeste: “odnośnie ślubu poddania się kierownictwu wskazanego ojca, powiedziałam, że pod żadnym warunkiem tego nie uczynię, ze względu na bardzo mocny wyrzut sumienia, który mnie powstrzymuje od takiego ślubu”.

➤ Bł. M. Celeste pozostaje posłuszna Jezusowi i zadaniu, które otrzymała 25 kwietnia 1725, tak jak Jezus posłuszny Ojcu, aż po śmierć na Krzyżu.

### **posłuszna po śmierci... znak krzyża**

➤ Po śmierci ciało ukochanej Matki promieniowało jakimś nadzwyczajnym światłem, pięknem i niebiańskim pokojem. Siostry przeniosły je do chóru i chociaż pewne były jej wejścia do niebieskiej, Ojczyzny nie mogły powstrzymać łez. Następnego ranka przeniesiono ją do kościoła, gdzie miały się odbyć uroczystości pogrzebowe. Asystent klasztoru ks. Benedykt Salerni, kontemplując przemienione ciało, w zachwycie polecił jej uczynić znak krzyża. Ku zadziwieniu i wzruszeniu wszystkich obecnych zmarła podniosła prawą rękę i uczyniła znak krzyża (Proces, p. 248).

➤ 2 lutego 1809 roku, w czasie przenoszenia ciała Czcigodnej Matki Wikariusz polecił jej przeżegnać się, a ona unosząc prawą dłoń uczyniła znak krzyża, ku zdziwieniu wszystkich obecnych świadków. (Proces)

## **2. Modlitwa i kontemplacja Jezusa posłusznego i rozmowy z Oblubieńcem na ten temat: (fragmenty z pism M. Celeste)**

„Byłem posłuszny i pokorny, bo zstąpiłem z nieba na ziemię, aby przyjąć ludzkie ciało będąc posłuszny rozporządzeniom mojego Ojca” – mówi do niej Jezus.

„Mądrości moja nieprzenikniona, któż kiedykolwiek zrozumie, jak Ty tego dokonujesz? A jednak jest to moim doświadczeniem. Tu widać dobrze, że Ty jesteś Panem wszystkiego, szczególnie mojego serca, które jest posłuszne nawet małym znakom twoich rozkazów, i nie może uczynić

inaczej. Całe jest posłuszne tej pieśni miłości, którą wzbudzasz w duszy, jakby ambasadora i zwiastuna oznajmiającego twoje polecenia”.

„Tak jak powiedziałeś, Panie, tak moja dusza była Ci posłuszna, ponieważ to Ty, Człowiek-Bóg, jestes posłuszny rozporządzeniom twojego Boskiego Ojca we mnie”. *To jest bardzo ważne słowo wyjaśniające, jak M. Celeste rozumiała posłuszeństwo: Jezus w niej mówi „tak” swemu Ojcu. Tak jest i z nami: we mnie Jezus chce zawsze mówić „tak” Ojcu.*

„O Dobro moje najwyższe, kto może sprawić, że będę chodzić w sprawiedliwości, wyrzekając się poruszeń mojej zdeprawowanej woli, że będę żyć prawdziwą pobożnością chrześcijańską, będącą owocem jedynie twojego Boskiego Ducha? Oczekuję tego tylko od Ciebie. To nie jest dzieło mojego słabego ducha: rozkazuju mojemu sercu i uzdolnij je do posłuszeństwa!

„Jakże troszczysz się o moje zbawienie i o wzrost w cnocie, pouczając mnie, abym nigdy nie oddaliła się od świętego posłuszeństwa i od mojego kierownika - objaśniasz mi, że aby zjednoczyć się całkowicie z twoją wolą..”

„W relacjach z innymi bliźnimi kieruj się prawością i miłością, aby współistnieć ze wszystkimi. Tak samo też traktuj twojego kierownika duchowego: bądź posłuszna wszystkiemu, co ci poleca, szczerze zdając mu sprawę z tego, co dzieje się w twojej duszy, ale nie oczekuj niczego ani od niego, ani od jakiegokolwiek innej osoby, tak jakby do ciebie nie należeli, a istnieli tylko, by wzbudzać miłość” .

„Oblubienico moja, pozostaw mojej opatrności i oddaj do mojej dyspozycji swoją wolną wolę, w chceniu i niechceniu. Uczyń z niej echo mojej woli. Jeśli spodobałoby Mi się powiedzieć do ciebie: krzyż, odpowiadaj twoją wolą: krzyż; jeśli powiadam: upokorzenie, wzgarda, bądź moim echem i mów: wzgarda; jeśli mówię: pocałuj Mnie pocałunkiem słodkiej jedności, Ty, najśłodszym echem miłości, powiedz Mi: pocałuj mnie. W ten sposób, abyś nie miała już żadnego innego pragnienia ani chcenia, jak tylko absolutne pragnienie mojej woli. Nie pragnij już niczego dla twojego duchowego i doczesnego pożytku. I choć będziesz żyła ty, Ja - panując całkowicie nad twoim sercem - będę żył jako jedyne życie twojego życia, a ty nie będziesz już żyć w twoim bycie” (Rozmowy).

„Chrystus огоłocił się jako człowiek ze swego upodobania i ze swej woli, aby wybrać upodobanie i wolę swego Ojca.

Dodaje jeszcze, że szatę tę włoży na nowo rękami swojej oblubienicy, bo naśladować Go, kochająca dusza poświęca swoją wolę i swoje upodobania razem z Jezusem Boskiemu Ojcu, żyjąc już nie dla swego upodobania, ani nie dla swojej woli, ale tylko dla upodobania Bożego. To właśnie oznacza założenie na nowo swej szaty rękami oblubienicy. Zdjął ją bowiem, aby zostać przyobleczonym przez tę, dla której ją zdjął.

Upodobanie Boże jest strojem, którego On oczekuje od swojej oblubienicy, od jej wolnej woli. Pragnie być jej szatą, bo nie chce ukazać się w innym stroju, jak tylko w tym, którym jest Boże upodobanie. W tym celu zdjął swoją szatę i powstrzymał każde chcenie i upodobanie ludzkiej natury, podporządkowując ją i poddając boskiej woli. Odrzucił każde ludzkie pragnienie, poświęcając swoją wolę Woli Ojca. I tak w swoim Człowieczeństwie przydział Bożym upodobaniem całą ludzką naturę, a swoją świętą wolą wszystkich ukochanych, którzy żyją w Nim przez miłość.

Dlatego dusza, której Bóg dał łaskę zrozumienia, czym jest Boże upodobanie w życiu Jezusa, że jest kanałem, przez który docierają do niej wody rajy, staje się - moim zdaniem - mocną skałą. Ani krzyż, ani burze, ani zmartwienia nie oderwą jej od swego Centrum. Ona raczej dałaby się "rozerwać na kawałki" wszystkim stworzeniom, niż uczynić najmniejszy chciany gest przeciwko woli i upodobaniu Bożemu. Znosi niewzruszenie wszystko, co pochodzi z rozporządzenia tej woli". (St. Modl. IV)

„Córko, dzięki jedności ze Słowem Bożym, która dokonuje się w sakramencie Eucharystii, twoja wola zostaje tak przemieniona w wolę mojego Syna, że nie jest w stanie wykonać żadnego innego aktu, jak tylko wolę swojego Boga. W ten sposób, że mając to samo chcenie i niechcenie, jedną miłość i jednego ducha w Nim, wola Boga staje się twoją, a w twojej woli jest tylko wola Boga. Dlatego wszystkie polecenia mojej Opatrzności, zarówno to, co przeciwne jak i to, co sprzyjające, pokochasz i przyjmiesz z miłością: tak jak dziecko nie troszczy się o nic będąc pod okiem matki, w bezpiecznym pokoju śpi i odpoczywa nie martwiąc się, nie myśląc o sobie i nie troszcząc się o swoje sprawy.

Tam, córko, jest niebo dusz pielgrzymujących, które poprzez miłość są zjednoczone z moim umiłowanym Synem. On jednoczy wszystkie moje dusze z Boskością i to tak doskonale, że dusza zaczyna pragnąć wolą samego

Boga. Stanie się to wtedy, gdy potrafi ona zanegować i odrzucić każdy akt nie pochodzący od mojej Boskiej Woli, zadając nieustannie śmierć każdemu własnemu pragnieniu.

Musisz być temu wierna, a będziesz żyć Boskim Życiem twojego Boga, choć jesteś jeszcze pielgrzymem. Kiedy we wszystkim zrezygnujesz z własnej woli, cokolwiek z tobą uczynię, wszystko będzie dla ciebie zadatkem radości nieba, bo trwając we Mnie i podporządkowując całą swoją wolę moim poleceniom, będzie ci dane zobaczyć rzeczy we właściwym porządku, również te poddane zmienności czasu – nie poruszy cię ani grzech, ani zmartwienie, ani krzyż; nędza ludzkiego życia nie będzie dla ciebie udręką, bo zjednoczona w miłości z moim Synem, będziesz się cieszyć życiem w niezachwianym pokoju (Ćwiczenia duch.a)

Wsluchując się w modlitwy i rozmowy Bł. M. Celeste z Jezusem widzimy, że jej posłuszeństwo to miłowanie woli Jezusa, to poznawanie czym jest Jego upodobanie i realizacja tego, co dane jest jej zrozumieć. Jest odważna, jest śmiała, ponieważ zna swą godność córki Ojca i oblubienicy Chrystusa.

### 3. Posłuszeństwo w Konstytucjach OSsR

*„Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” J 6,38 i J 15,14*

**Konst. 30:** „Ewangeliczna rada posłuszeństwa, podejmowana w duchu wiary i miłości do naśladowania Chrystusa posłusznego aż do śmierci, zobowiązuje do podporządkowania własnej woli prawowitym przełożonym, zastępującym Boga, gdy wydają polecenia zgodnie z własnymi konstytucjami” /kan.601/.

Jezus przyszedłszy na świat, by pełnić wolę Ojca utożsamia się z tą wolą aż do przyjęcia śmierci na krzyżu aktem najwyższej miłości i synowskiego posłuszeństwa, który stał się doskonałym zadośćuczynieniem za nieposłuszeństwo ludzi. Nasz ślub posłuszeństwa wpisuje się bezpośrednio w to posłuszeństwo miłości Syna Bożego, w samo serce misterium odkupienia.

**Konst. 31.** Nasze konsekrowane posłuszeństwo aktualizuje i przedłuża posłuszeństwo Jezusa podjęte dla zbawienia świata oraz posłuszeństwo Maryi, pokornej służebnicy Pana. Z miłością, ofiarując Bogu naszą wolę, włączamy się



pełniej w misterium Chrystusa posłusznego aż do krzyża i stajemy się w ten sposób bardziej dyspozycyjni w szukaniu, we wszystkim o ponad wszystko, Królestwa Bożego.

**Konst. 32.** Nasze posłuszeństwo nie może być jedynie zewnętrznym podporządkowaniem się prawu, lecz winno być owocem autentycznego, wolnego, dojrzałego i odpowiedzialnego wyboru: powinno ono wypływać z serca jako świadectwo miłości i jako wyraz głębokiej żywej wiary.

Naszym sposobem życia dajemy świadectwo, że to posłuszeństwo, wybrane dowolnie i przeżywane w miłości, jest źródłem prawdziwej radości, przyczynia się do postępu w dojrzałości i nie przeciwstawiając się godności człowieka, wyzwala go i pomaga w rozwoju.

W ten sposób stajemy się osobowo i wspólnotowo żywymi znakami wyzwalającej i rozwijającej mocy Jezusa Chrystusa.

**Konst. 33.** Przekonanie, że posłuszeństwo zakonne jest przede wszystkim posłuszeństwem Bogu, będziemy się starać, zarówno indywidualnie jak i wspólnotowo, poznać dotyczącą nas wolę Ojca, poprzez Pismo Święte, rozporządzenia Magisterium Kościoła, Konstytucje i Statuty, przełożoną i współsiostry, jak również przez wydarzenia i znaki czasu. W tym poszukiwaniu woli Bożej, przełożona, której na mocy ślubu jesteśmy winne szczególne posłuszeństwo, odgrywa wielką rolę. Będziemy gotowe do posłuszeństwa, nawet gdyby było ono w szczególnych okolicznościach dla nas twarde i zmuszające do przyjęcia krzyża.

**Konst. 34.** Posłuszeństwo pozwala nam stopniowo wejść w tajemnicę paschalną, prowadząc nas ku pełnemu naszemu dopełnieniu w łonie Trójcy Przenajświętszej, gdzie w miłości wszystko jest poddane Ojcu, „aby Bóg był wszystkim we wszystkich”.

**Konst. 32** – posłuszeństwo odpowiedzialne - *Homo responsabilis* – człowiek odpowiedzialny

Człowiek odpowiedzialny jest osobą *zdolną do słuchania*, jest istotą relacyjną, nastawioną na to, aby *zrozumieć pytanie* skierowane do niej przez wszystkie wydarzenia życia, nie jest zwykłym obserwatorem czy konsumentem życia. Człowiek odpowiedzialny czuje się wezwany przez życie, przez własną świadomość, a szczególnie przez apel skierowany do niego przez Boga.

Człowiek odpowiedzialny to ten, który wzrasta, to znaczy zdolny jest do odpowiedzi, nie uchyla się od odpowiedzi na pytanie, nie ucieka nawet wtedy, gdy za odpowiedź trzeba zapłacić pewną cenę. *W pełni przeżywa własną odpowiedzialność* ten, kto

poprzez swoją odpowiedź „jest posłuszny” zobowiązaniu wiążącemu go z życiem, z innymi, z Bogiem, tą więzią, która czyni jego historię i jego osobę *darem otrzymanym* (nawet jeśli ta historia była trudna), postanawiając przemienić go w *dobro ofiarowane* lub pozwalając *obciążyć się odpowiedzialnie* życiem i drugim człowiekiem.

Człowiek zawierając małżeństwo lub składając śluby zakonne *ofiaruje życie* innym – tym, którzy są obok, z woli Bożej, *pozwalają się obciążać* to znaczy: brać na siebie brzemia siostry i wspólnoty, jako swe własne, jako Krzyż Umiłowanego Pana.

Mówi się, że dzisiejszy kryzys człowieka, kryzys powołaniowy także, jest przede wszystkim kryzysem odpowiedzialności. Kryzysem osoby, która martwi się o siebie i swoją duchową ekonomię. Można to nazwać zamknięciem w sobie i skoncentrowaniem na swoich sprawach, także tych duchowych.

Taka postawa świadczy, że człowiek płytko odczytał własną historię i jest niezdolny do wdzięczności za otrzymaną miłość, a więc jest mało zmotywowany do tego, aby podjąć ciężar własnego życia i innych.

To *dar i świadomość daru* stwarza w rzeczywistości odpowiedzialność. Nic tak nie rodzi odpowiedzialności, jak świadomość bycia kochanym, bycia obdarowanym. Dlatego niezbędna jest codzienna refleksja nad cudem *daru nowego dnia, chleba na stole, wiary, Eucharystii, siostry, z którą tworzę Kościół-Rodzinę Bożą itp.*

Wielu zaprzecza, że otrzymało miłość... podkreślając słabe strony rodziców, wychowawców, przyjaciół, sióstr, z którymi żyjemy itp. Nie wchodzi w głąb poznania bycia umiłowanym przez Boga i te osoby. Jakby bronili się przed wzięciem odpowiedzialności za otrzymaną miłość.

Jeśli perspektywa odpowiedzialności może zniechęcić człowieka niedojrzałego, to wielu innych, tych którzy osiągnęli pewien poziom dojrzałości, może pociągnąć – są to ludzie odważni, których pociągnie perspektywa oddania życia za zbawienie świata, w konkretnie otrzymanego powołania.

#### **4. Reguła o posłuszeństwie** to czwarta z zapisanych przez M. Celeste.

Komentarz o. Sabatino Majorano CSsR

*Z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał* (J 6,38); *Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynicie to, co wam przykazuję* (J 15,14).

Pierwszy tekst *Reguły* dotyczy posłuszeństwa jako faktu życia Zbawiciela. Drugi: nasze posłuszeństwo.

*Córki mojego serca, aby nauczyć was żyć w sposób doskonały tą wyjątkową cnotą zstąpiłem z nieba na ziemię, przyjąłem postać sługi,*

*podporządkowując się moim stworzeniom, przyjąłem również na siebie wszelkie cierpienia a nawet haniebną śmierć krzyżową.*

*Oto jak zechciałem moim doskonałym posłuszeństwem zadośćuczynić za zniewagi uczynione mojemu Niebieskiemu Ojcu przez nieposłuszeństwo człowieka.*

*Moim posłuszeństwem dałem wszystkim stworzeniom normę i przykład jak mają szanować polecenia i przykazania ich Stworzyciela oraz jak powinny wyrzec się we wszystkim własnej woli, aby wypełnić Jego Boską Wolę.*

*Wszystko to uczyniłem przede wszystkim dla was i dla tych, którzy chcą z bliska naśladować Mnie idąc za Mną.*

Cale życie Zbawiciela było posłuszeństwem Ojcu: aby zadośćuczynić za zniewagi uczynione Mu przez nieposłuszeństwo człowieka, aby stać się normą i przykładem dla wierzących, szczególnie dla tych, którzy pragną naśladować Go z bliska, idąc za Nim. Posłuszeństwo to należy odczytywać w świetle tego, co zostało już powiedziane we Wstępie: to miłość realizuje "zamyśl-plan" komunii Ojca z ludzkością poprzez wylanie Ducha Świętego, i temu planowi M. Celeste jest posłuszna, w miłości.

*Dlatego potrzeba, abyście w pełnej gotowości byli posłuszne przykazaniom moim i tym, które daje mój Kościół, a także ślubom i obowiązkom waszego stanu. Powinniście żyć według rad ewangelicznych zawartych w tych Regulach, które wyszły z mojego Boskiego serca. One są wolą i poleceniem mojego niebieskiego Ojca. Musicie je zachowywać co do joty, z gotowością, radością i prostotą. Z wielką gotowością bądźcie posłuszne słowom waszych przełożonych i nie tylko słowom, ale też najmniejszym znakom i intencjom tych, które reprezentują moją Osobę na ziemi. Czyńcie to na tyle, na ile pozwalają wam zdolności i własne słabości.*

*Tak samo bądźcie gotowe na głos dzwonka, który zaprasza was do uwielbienia Mnie.*

*Tak czyńcie, abyście byli umiłowanymi dziećmi waszego niebieskiego Ojca i aby On kochał was tak jak Mnie umiłował.*

Dla córek Zbawiciela pole posłuszeństwa jest bardzo rozległe: od przykazań aż po śluby i rady ewangeliczne; od nakazów, a nawet znaków i intencji przełożonych aż po znaki wspólnoty. Wszystko to, aby uczestniczyć w synostwie Zbawiciela, Syna miłości Ojca, bo być posłusznym to znaczy uobecnić wolę Ojca, jak to czynił Jezus.

W konstytucjach, zanim Matka Celeste przejdzie do szczegółowych wskazówek, tak pisze o posłuszeństwie:

*W Regułach Pan nasz nakreśla swoje wspaniałe posłuszeństwo w doskonałym pełnieniu woli Ojca, aż do oddania swego życia: poświęca je w ofierze i chce z czystego posłuszeństwa umrzeć na twardym drzewie krzyża.*

*Tak więc, aby Go naśladować, siostry będą w sposób wyjątkowy kochać tę cnotę. Zjednoczone z Boskim Oblubieńcem wyrzekną się własnej woli, własnego osądu, wszelkiej własności, tak materialnej jak i duchowej, pełniąc wolę Boga w woli przełożonych, którzy nimi kierują.*

*Jedna wola: tak jak trzy Osoby Boskie są jednym Bogiem w Boskiej jedności, tak one, chociaż jest ich wiele będą jedno w ich Mistrzu Chrystusie, Człowieku Bogu.*

Następnie Matka Celeste daje konkretne wskazówki, szkicując obraz posłuszeństwa i zależności<sup>1</sup>:

*Aby bardziej podobać się Oblubieńcowi i ze względu na miłość do Niego, posłuszne będziemy nie tylko boskim przykazaniom, regułom i konstytucjom, ale także trzeba, abyśmy przyjęły ten piękny zwyczaj posłuszeństwa każdemu stworzeniu we wszystkim, co nie jest grzechem i wbrew woli Bożej.*

Ta całkowita zależność wprowadza nas w klimat XVIII-wiecznego zrozumienia posłuszeństwa. Zdaje się jednak, że Crostarosa stara się wydobyć znaczenie i wartość posłuszeństwa: naśladowanie Chrystusa poprzez zjednoczenie z Nim w całkowitym oddaniu się zbawczej woli Ojca.

Aby dobrze zrozumieć to, co dla niej jest najważniejsze trzeba przypomnieć sobie, jak Matka Celeste zachowała się w czasie trudnego "kryzysu skałańskiego" i co napisała w związku z "Bożym upodobaniem" (patrz: *Rozmowy, IV* oraz *Stopnie modlitwy, IV*). W Regule mówi nam ona, że prostota jest charakterystyką posłuszeństwa.

Posłuszeństwo jest naśladowaniem Zbawiciela na tyle na ile jest uczestnictwem w Jego całkowitym, radykalnym oddaniu się planowi Ojca. To oddanie się Chrystusa jest synowską miłością. W konsekwencji również dla wierzących jest to fakt płynący z synostwa: jest uczestnictwem w byciu

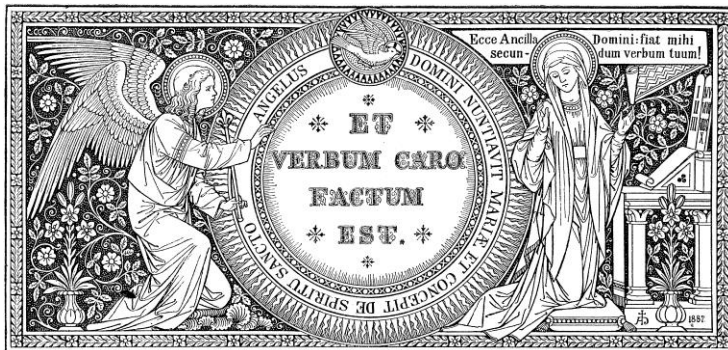
---

<sup>1</sup> „Jeśli będą musiały podjąć jakąkolwiek czynność, poza tymi, które są ujęte w Regule, prosić będą przełożoną o pozwolenie. Dotyczy to także pisania listów do wszystkich osób, nawet do najbliższych krewnych, wychodzenia do rozmównic itp.” *Foggiano II, 23v.*

synem (dzieckiem) miłości w Chrystusie. Takie posłuszeństwo jest źródłem jedności wspólnotowej takiej, jaką jest jedność Trójcy Świętej.

Posłuszeństwo wypływa z Trójcy Świętej i jest świadectwem jedności trynitarnej. Tak rozumiane posłuszeństwo jest centralnym elementem w budowaniu wspólnoty-pamiętki według myśli Matki Celeste.

## 5. Posłuszeństwo sióstr oblatek



„Najświętszy Odkupicielu, Ty mnie wezwałeś na drogę podążania Twoimi śladami i do rozszerzania na świecie, pod tchnieniem Ducha Świętego światła Twojej miłości. Przyzywając orędownictwa błogosławionej Marii Celeste, która przez świętą Ewangelię poznała Ciebie jako słowo życia, przez kontemplację Twoich tajemnic przyjęła Cię jako Zbawiciela i przez uczestnictwo w Eucharystii stała się Twoją żywą pamiętką, przyrzekam wobec obecnych tutaj sióstr redemptorystek, na ręce ich przełożonej siostry Urszuli Nowińskiej, oddać się całym sercem do dyspozycji Bogu według Statutów Wspólnoty Oblackiej przy tutejszym klasztorze.

Od Twojego miłosierdzia o mój Boże, za przyczyną macierzyńskiej pomocy Maryi, Matki Odkupiciela i naszej, oczekuję łaski pozostania wierną mojemu przyrzeczeniu” (Ceremoniał przyrzeczeń oblackich)

Rozważaj w czasie Adwentu i Bożego Narodzenia, w jaki sposób Ty, w Twojej konkretnej sytuacji, możesz *oddać się całym sercem do dyspozycji Bogu*?  
Proś Maryję o światło i pomoc nieustanną o to, aby Twoim stylem życia było *oddanie się całym sercem do dyspozycji Bogu*.